

Sygnatura akt VI Ka 467/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 września 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Dariusz Prażmowski.

Sędziowie: Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Piotr Mika

Protokolant Aleksandra Studniarz

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2019 r.

przy udziale Joanny Malcharek Prokuratora Prokuratury Okręgowej w K.del. do Prokuratury Regionalnej w K.
sprawy

1. **M. M. (1)** ur. (...) w W.

syna F. i H.

oskarżonego z art. 228 § 1 kk (w brzmieniu obowiązującym w okresie pomiędzy 1.09.1998 r. a 30.06.2003 r.)

2. **W. B. (1)** ur. (...) w R.

syna J. i S.

oskarżonego z art. 228 § 1 kk (w brzmieniu obowiązującym w okresie pomiędzy 1.09.1998 r. a 30.06.2003 r.)

3. **A. S. (1)** ur. (...) w Z.

syna S. i Z.

oskarżonego z art. 228 § 1 kk (w brzmieniu obowiązującym w okresie pomiędzy 1.09.1998 r. a 30.06.2003 r.)

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 30 stycznia 2019 r. sygnatura akt VI K 171/18

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonych A. S. (1) kwotę 1680 zł. (tysiąc sześćset osiemdziesiąt złotych) i W. B. (1) kwotę 840 zł. (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez nich na ustanowienie obrońcy z wyboru w postępowaniu odwoławczym;

3. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 27 września 2019r.

Oskarżony **M. M. (1)** stanął pod zarzutem tego, że w okresie pomiędzy 5 lutego 2001r. a 20 listopada 2001r., w P., pełniąc funkcję publiczną Prezesa Zarządu Zakładu (...) sp. z o. o., zażądał od A. J. (1) i W. B. (1), a następnie przyjął od nich korzyść majątkową w postaci pieniędzy w walucie obcej w kwocie 469.925 szylingów austriackich, stanowiącej równowartość 125.000 złotych, w związku z pełnieniem tej funkcji – w zamian za doprowadzenie do zawarcia w dniu 9 marca 2001r. umów pomiędzy spółką (...) a (...) S. A. zakupu przez spółkę (...) kombajnu chodnikowego (...), a następnie pomiędzy (...) S. A. a Zakładem (...) sp. z o. o. oraz spółką z o. o. (...) sp. z o. o. najmu tego kombajnu przez Zakład (...) sp. z o. o., tj. popełnienia przestępstwa z art. 228 § 1 kk (w brzmieniu obowiązującym w okresie pomiędzy 1 września 1998r. a 30 czerwca 2003r.).

Oskarżony **W. B. (1)** stanął pod zarzutem tego, że w okresie pomiędzy 16 listopada a 20 listopada 2001r., w P., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, udzielił korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie 469.925 szylingów austriackich, stanowiącej równowartość 125.000 złotych, M. M. (1), pełniącemu funkcję publiczną - Prezesa Zarządu Zakładu (...) S. A., w związku z pełnieniem tej funkcji - w zamian za zawarcie pomiędzy spółką (...), spółką (...) oraz Zakładem (...), trójstronnej umowy najmu kombajnu chodnikowego „(...) po generalnym remoncie i terminową zapłatę należności z tytułu zawartej umowy, tj. popełnienia przestępstwa z art. 229 § 1 kk.

Oskarżony **A. S. (1)** stanął pod zarzutem tego, że w okresie pomiędzy 23 maja 2001r. a 12 października 2001r., w B., pełniąc funkcję publiczną członka Zarządu (...) S. A., zażądał od A. J. (1), a następnie przyjął od niego korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 180.000 złotych, w związku z pełnieniem tej funkcji – w zamian za zawarcie w dniu 12 czerwca 2001r. przez spółkę (...) i (...) S. A. umowy zakupu kombajnu chodnikowego (...) i umowy z dnia 23 maja 2001r. pomiędzy (...) sp. z o. o., Zakładem (...) sp. z o. o. oraz spółką z o. o. (...) sp. z o. o. najmu tego kombajnu przez Zakład (...), tj. popełnienia przestępstwa z art. 228 § 1 kk (w brzmieniu obowiązującym w okresie pomiędzy 1 września 1998r. a 30 czerwca 2003r.).

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 30 stycznia 2019r., w sprawie o sygn. akt VI K 171/18, uniewinnił wszystkich oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.

Nadto na mocy art. 632 pkt 2 kpk zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonych M. M. (1) i W. B. (1) kwoty po 3.000 złotych, a na rzecz oskarżonego A. S. (1) kwotę 10.872 złote - tytułem zwrotu poniesionych przez nich wydatków na ustanowienie obrońców z wyboru.

Wyrok ten zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonych Prokurator, który zarzucił wyrokowi:

I błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na wyrażeniu błędnego poglądu, że w sprawie brak jest dowodów wskazujących na przyjęcie przez oskarżonego M. M. (1) korzyści majątkowych w wysokości 125.000 złotych od oskarżonego W. B. (1), który mu tej korzyści udzielił oraz przyjęcia przez oskarżonego A. S. (1) korzyści majątkowej w wysokości 180.000 złotych od A. J. (1), podczas gdy wnikliwa ocena zeznań świadka A. J. (1), dokonana w powiązaniu z analizą dowodów pośrednich w postaci dokumentów wskazujących na istnienie długoletniego mechanizmu generowania środków finansowych w spółce (...) z przeznaczeniem na „prowizje” dla osób zajmujących kierownicze stanowiska w podmiotach branży wydobywczej z tytułu zawartych kontraktów, prowadzi do przyjęcia, że oskarżeni dopuścili się zarzucanych im przestępstw;

II obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

1. art. 4 i 7 kpk w powiązaniu z art. 410 kpk, polegającą na:

- dowolnym, stojącym w sprzeczności z zasadami swobodnej oceny dowodów, prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, a jedynie w oparciu o przypuszczenia i domniemanie, kształtowanie przez Sąd I instancji przekonania o braku wiarygodności zeznań świadka A. J. (1), dotyczące wskazania motywów złożenia zeznań, w części opisującej proceder wręczania przez niego i W. B. (1) korzyści majątkowych oraz przyjmowania odpowiednio tych korzyści przez oskarżonych M. M. (1) i A. S. (1) i inne osoby zajmujące kierownicze stanowiska w podmiotach sektora górniczego, jak również bezpodstawnego zanegowania wartości dowodowej dokumentów przedkładanych przez A. J. (1) w toku jego przesłuchań, wskazujących na przekazywanie korzyści majątkowych i ich wysokości, osobom zajmującym kierownicze stanowiska w podmiotach sektora górniczego, podczas gdy świadek racjonalnie i w pełnym zakresie uzasadnił motywy i przyczyny działań korupcyjnych,

2. art. 366 § 1 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez:

- zaniechanie przez Sąd I instancji wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy i wbrew art. 170 § 1 pkt 2 kpk braku dążenia do przesłuchania w charakterze świadków B. Z. i T. Ż., wnioskowanych przez Prokuratora pismem z dnia 6 czerwca 2018r. oraz na rozprawie w dniu 17 września 2018r., które to wnioski zostały niezasadnie oddalone pomimo, że osoby te mogły posiadać istotne informacje na temat motywów jakimi kierował się A. J. (1) składając zeznania obciążające siebie jak i inne osoby, w tym oskarżonych w niniejszej sprawie, które to okoliczności miały istotne znaczenie dowodowe.

Stawiając powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja Prokuratura nie zasługiwała na uwzględnienie. Analiza wyników postępowania dowodowego, jak też argumentacji przedstawionej w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku przekonuje Sąd odwoławczy o całkowitej prawidłowości zaskarżonego wyroku wobec faktu, że apelujący nie wskazał dających się zaakceptować racji, potwierdzających przekroczenie przez Sąd meriti granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy. Kwestia wymogów, jakie winna spełniać ocena dowodów będąca podstawą orzeczeń Sądu była wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Jedno z jego orzeczeń, określających te wymogi wskazuje, że „przekonanie Sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uzasadnienia przekonania Sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk)” - tak wyrok SN z dnia 23 VII 2003r., V KK 375/02, Lex nr 80278. Analiza pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jak i treści przeprowadzonych w sprawie dowodów, pozwala uznać Sądowi odwoławczemu, iż ocena dowodów przedstawiona przez Sąd Rejonowy spełnia wszystkie powołane wyżej wymogi. Sąd orzekający dokonał oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań A. J. (1) w odniesieniu do innych dowodów zgromadzonych w sprawie, swoje ustalenia poprzedził rzetelnym wyjaśnieniem wszystkich okoliczności, które miały znaczenie dla odpowiedzialności karnej wszystkich oskarżonych oraz swobodną, a nie dowolną oceną przeprowadzonych i ujawnionych na rozprawie dowodów, a swój tok rozumowania zaprezentował w jasnym, szczegółowym i przekonującym uzasadnieniu. Tym samym bezpodstawne okazuje się stawianie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, będącego wynikiem przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, a taki właśnie błąd zarzucił Prokurator, który równocześnie nie powołał się na niepełność postępowania dowodowego. W oparciu o zebrany pełny materiał dowodowy, w zgodzie z regułami zawartymi w art. 7 kpk, Sąd Rejonowy zatem prawidłowo przyjął, że brak podstaw do przypisania wszystkim oskarżonym popełnienia zarzucanego im przestępstwa.

Spośród zarzutów podniesionych przez skarżącego na pierwszy plan wysuwa się zarzut dokonania przez Sąd I instancji całkowicie dowolnej oceny zeznań A. J. (1), w szczególności zdyskredytowanie tychże zeznań z powodu ich zmienności i częściowej sprzeczności, podczas gdy będąc wielokrotnie przesłuchiwanym na przestrzeni ponad

dwóch lat składał on zeznania obszerne i szczegółowe, a wszelkie zaistniałe – acz niewielkie - rozbieżności dowodziły zdaniem skarżącego paradoksalnie o spójności tej relacji. Ponieważ postawione oskarżonym zarzuty opierały się wyłącznie na zeznaniach tego świadka, trzeba wskazać przede wszystkim, że pomówienie, czyli obciążenie w złożonych wyjaśnieniach innej osoby odpowiedzialnością za przestępstwo, jest w ujęciu prawa karnego procesowego dowodem podlegającym swobodnej ocenie na równi z innymi dowodami i może być dowodem winy, jeżeli spełnia odpowiednie warunki. Przyjmuje się, że owe pomówienie może być uznane za pełnowartościowy dowód tylko wówczas, gdy w kontekście określonych ustaleń nie jest sprzeczne z innymi dowodami, a przede wszystkim nie relacjonuje różnych wersji tego samego zdarzenia. Dowód taki powinien więc podlegać szczególnie wnikliwej i ostrożnej ocenie ze strony Sądu, który powinien zbadać, czy pomówienie jest konsekwentne i stanowcze, czy jest zgodne z doświadczeniem życiowym i logiką wypadków, a ponadto, czy informacje uzyskane tą drogą:

1. są przyznawane przez pomówionego,
2. są, choćby w części, potwierdzone innymi dowodami,
3. są spontaniczne,
4. pochodzą od osoby bezstronnej bądź zainteresowanej obciążeniem pomówionego,
5. są konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania,
6. pochodzą od osoby nieposzlakowanej czy też przestępcy, zwłaszcza obeznanego z mechanizmami procesu karnego,
7. pomawiający sam siebie obciąża czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 14 V 2013r., sygn. akt II AKa 127/13, Lex nr 1335617, postanowienie SN z dnia 3 III 1994r., sygn. akt II KRn 8/94, Lex nr 22121, wyrok SN z dnia 15 II 1985r., sygn. akt IV K 25/85, Lex nr 20094).

W przedmiotowej sprawie kontrola Sądu odwoławczego w istocie zatem sprowadza się do ustalenia, czy treść zeznań świadka A. J. (1) złożonych na etapie śledztwa, na przestrzeni lat od grudnia 2011r. do 2013r., spełnia powołane wyżej kryteria, znajduje potwierdzenie w innych dowodach i czy ocena przedmiotowego dowodu przez Sąd I instancji nie nastąpiła z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk). Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd Rejonowy uwzględnił wszystkie uwarunkowania i właściwie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym zwłaszcza zeznania A. J. (1) w zestawieniu z przedłożonymi przez niego i zabezpieczonymi dokumentami, a z oceny tej wyprowadził trafne wnioski o braku winy oskarżonych. Choć skarżący zdaje się zauważać, iż przy ocenie dowodu z zeznań omawianego świadka powinna obowiązywać zasadna ostrożności i nieufności dopóty, dopóki ich treść nie zostanie uwiarygodniona innymi dowodami, to jednak podnosi, iż nie można ich a priori dyskredytować tylko z tego powodu, że dowodu tego nie można było bezpośrednio przeprowadzić przed Sądem. Co więcej, nie można z tego faktu zdaniem skarżącego wyprowadzać arbitralnego wniosku o charakterze omawianego dowodu jako pomówienia. Jest oczywistym, że z przyczyny naturalnej nie można było przeprowadzić dowodu z zeznań świadka bezpośrednio na rozprawie, a tym samym wyjaśnić wszelkich pojawiających się na tym etapie wątpliwości, Sąd Rejonowy jednak dokonał oceny materiału dowodowego w oparciu o całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, poddając wnikliwej i rzetelnej ocenie wypowiedzi świadka i zestawiając je z pozostałymi dowodami, w tym zwłaszcza z przywoływanymi przez apelującego dokumentami.

W tej sytuacji należy więc stwierdzić, że Sąd I instancji w sposób szczegółowy przeanalizował kolejne wersje zdarzeń przedstawione przez A. J. (1) w toku kolejnych jego wypowiedzi, a wymienione przez Sąd meriti nieścisłości i rozbieżności w jego relacjach są na tyle ważne, że nie pozwalają na przypisanie oskarżonym sprawstwa. Dotyczą one uczestnictwa i roli, jaką oskarżeni mieli pełnić w opisywanych przez świadka spotkaniach związanych z zawieraniem umów w dniach 9 marca 2001r., a następnie 23 maja i 12 czerwca 2001r. Analiza obszernych i wielokrotnie

składanych przez A. J. (1) relacji dowodzi, iż materiał dowodowy mający obciążać oskarżonych zawierał się w kilku jego zeznaniach pochodzących z dat 8 lutego 2012r., 13 i 14 marca 2012r. oraz 29 listopada 2013r.

Gdy idzie zatem o czyny zarzucane oskarżonym M. M. (1) i W. B. (1), świadek A. J. (1), opisując okoliczności towarzyszące podpisaniu tego samego dnia dwóch umów – sprzedaży i najmu kombajnu chodnikowego (...) pomiędzy (...) Sp. z o. o., (...) S. A. (...) Sp. z o. o.) i Zakładem (...) S. A., wskazywał najpierw, iż M. M. (1), jako prezes zarządu ostatniego z podmiotów, miał otrzymać co najmniej 5 % wartości netto umowy sprzedaży kombajnu, by po chwili (po przeglądnięciu okazywanych mu dokumentów) jednak stwierdzić, iż kwota prowizji wynosiła 9 %, tj. 225.000 zł. i została wypłacona w Austrii w szylingach. Z powołaniem się na dokumenty z k. 756-777 oraz tłumaczenia z k. 808-810 świadek zeznawał, iż kwotę w takiej wysokości (a wynikającej z punktu 4 jego pisma – tj. informacji dla firmy w Z.) przekazał razem z W. B. (1) M. M. (1) w jego gabinecie, w ciągu 2-3 dni po ich pobraniu w dniu 16 listopada 2011r., a więc już po zrealizowaniu kontraktu. Nie pamiętał czy pieniądze te pobierał w kasie spółki czy też w lokalnym banku (to w wypadku jeśli dostał czek), nie był w stanie określić też czy kwota ta była przekazywana w szylingach czy złotówkach, pamiętał jednak wtedy, iż przedstawiciele spółki (...) nie posiadali wiedzy na temat przekazywanej M. prowizji (k. 740-741). Składając zeznania następnego dnia A. J. (1), w uzupełnieniu relacji poprzedniej, stwierdził jednak - bez poparcia powyższego żadnymi dokumentami, iż M. M. (1) uzyskał 5 % wartości maszyny netto tytułem prowizji, zaś pozostałą kwotę, przekazaną przez W. B. (1), w wysokości 3 % otrzymał prezes zarządu spółki K. K. P. (1) oraz 1 % W. I., ówczesny dyrektor biura handlowego tej spółki. Co było przyczyną zmiany tej wypowiedzi, co zatem takiego stało się w ciągu tej nocy, że świadek przypomniał sobie o zgoła innych okolicznościach przekazania kwoty pieniężnej nie jednej, a trzem osobom, w tym dwóm wyłącznie przez W. B., tego nie wyjaśniono, co więcej – nie zadano świadkowi pytania o przyczynę tej jakże ważnej rozbieżności, poprzestając w tej kwestii na tym dosłownie jednym zdaniu z dnia 14 marca 2012r. i decydując się na przedstawienie zarzutu li tylko M. M. (1) (k. 812).

Podobnie przedstawia się sytuacja gdy idzie o zeznania A. J. (1) dotyczące zażądania i przyjęcia przez A. S. (1) korzyści majątkowej w kwocie 180.000 zł. w związku z zawarciem w dniu 12 czerwca 2001r. umowy sprzedaży kombajnu chodnikowego (...) przez (...) Sp. z o. o. na rzecz (...) S. A. oraz w dniu 23 maja 2001r. umowy najmu tego urządzenia między (...) Sp. z o. o.) i Zakładem (...) Sp. z o. o. (umowy k. 821-837). W swojej pierwszej lakonicznej relacji świadek – po okazaniu mu dokumentu z dnia 29 września 2001r., stanowiącego kserokopię potwierdzenia wypłaty kwoty 1.361.100 szylingów, którego to w aktach sprawy brak – zeznał, iż pieniądze w takiej kwocie pobrał osobiście z kasy austriackiej spółki, przekazując 180.000 zł. wiceprezesowi (...) A. S. (1), zaś z ramienia (...) prowizję w kwotach po 90.000 zł. otrzymali dyrektor kopalni i dyrektor ds. finansowych, których nazwisk nie pamiętał (zeznania z 8 lutego 2012r., k. 416). O ile można jedynie domniemywać, iż dokument na który świadek wówczas powoływał się pochodzi jednak z dnia 24 września 2001r. i znajduje się na k. 819, 936, 1733 akt, dotyczy bowiem omawianej kwoty 1.361.100 szylingów, pobranej 8 października 2001r. przez świadka, a twierdzenie wcześniejsze związane z datą 29 września 2001r. jest jedynie wynikiem omyłki pisarskiej, o tyle dalsze już twierdzenia świadka odnoszące się do okoliczności przekazania tej kwoty określonym osobom są niekonsekwentne i pokrętne. A. J. (1) mianowicie w dniu 14 marca 2012r. odnośnie wskazanych wyżej umów oświadcza, że prowizja 7 % wartości netto maszyny wynoszącej 5.000.000 zł., w szylingach (choć tego świadek nie był pewien) została przekazana osobiście przez W. B. (1) pracownikom spółki (...) (1 %) i K. P. (2) (3%), z ramienia natomiast ZG B. prowizję w łącznej wysokości 3 % (jak się świadkowi wydawało – po połowie) uzyskali tego samego dnia prezes zarządu W. S. i dyrektor ds. finansowych E. C., o czym także powiadomił go W. B.. Z relacji A. J. (1) wynika zatem, iż wskazana na dokumencie kwota 1.361.100 szylingów nie była wartością przypadkową, bo stanowić miała 7% ceny netto kombajnu, wynoszącej – jak wynika z umowy – 5.000.000 zł., i mającej być zapłaconą w 16 miesięcznych ratach, począwszy od 24 lipca 2001r. (k. 821 i nast.). Zdaniem świadka omawianej wartości odpowiadała kwota równa 360.000 zł., co wynikać miało wprost z treści polecenia zapłaty, gdy tymczasem 7 % z tej wartości nie odpowiada ani kwocie podanej w szylingach, ani w złotówkach. Słusznie zauważał Sąd orzekający, iż 7% z tej kwoty to 350.000 złotych, nie zaś – jak podawał świadek – 360.000 złotych, gdy zaś przeliczy się 1.361.100 szylingów na złotówki (wg kursu z 24 czy 29 września 2001r. bądź kursu z 8 października 2001r.) także nie uzyska się kwoty 360.000 zł., lecz kwotę większą, mieszczącą się w przedziale od ponad 377.000 złotych do 379.855,10 zł. Nie tylko zatem w swoich dwóch relacjach świadek rozmija się z określeniem wysokości wręczanych korzyści majątkowych oraz momentu ich przekazywania, ale przede wszystkim ze wskazaniem osób, którym takie

provizje miały być wręczane, zwłaszcza zaś w swojej drugiej wypowiedzi nie wskazuje w ogóle na udział oskarżonego A. S. (1) w tym procederze. O ile nadto zestawie powyższe twierdzenia z wcześniejszymi, z których to wynikać miało bezsprzecznie, iż provizje miały być przekazywane dopiero z chwilą zrealizowania danego kontraktu (a więc gdy pieniądze za kupno kombajnu ze spółki (...) uzyskiwała spółka (...) – vide zeznania świadka k. 89), całość zatem zapłaty miała mieć miejsce dopiero w grudniu 2002r. (16 rat), brak racjonalnego powodu dla którego w związku z zakupem tego urządzenia provizja miała być wręczona nie po zapłacie całej ceny (a więc najwcześniej w styczniu 2003r.), a na przestrzeni pomiędzy majem a październikiem 2001r. Tego jednak także nie wyjaśniono w drodze zadawania szczegółowych, dalszych pytań świadkowi. Te wszystkie rozbieżności zdaje się zauważać prowadzący postępowanie i przesłuchujący świadka A. J. (1) dopiero w dniu 29 listopada 2013r., kiedy to ponownie świadek ten składa zeznania i zostają mu odczytane fragmenty jego rozbieżnych i niespójnych dotychczas wypowiedzi (k. 1657). Wtedy już jest pewny, iż pieniądze przekazywał osobiście A. S. w siedzibie (...) S. A., a mógł być przy tym obecny W. B.. Pamiętał wówczas zatem miejsce przekazania gotówki, choć wcześniej – w marcu 2013r. - nie wiedział i nie miał takiej pewności co do miejsca przekazania provizji A. S. (zeznania k. 1650). Nadto indagowany na powyższe rozbieżności nie potrafił logicznie wytłumaczyć przyczyny dla której w swojej poprzedniej relacji całkowicie pominął A. S., który – jak twierdził – miał dostać co najmniej 150.000 złotych (a zatem tu pojawia się kolejna, inna kwota!), dodawał też, iż W. B. miał również przekazać pieniądze P., I., C. i S. (temu pierwszemu najwięcej), choć nie był w stanie określić wysokości przekazanych im kwot korzyści. W sytuacji ponownego, rozbieżnego zrelacjonowania sposobu podziału kwoty pobranej z kasy austriackiej spółki, świadek – zapewne orientując się co do tego, iż wskazywana wcześniej kwota pieniężna 360.000 złotych była niewystarczająca na pokrycie wszystkich provizji – z powołaniem się ponownym na polecenie przelewu kwoty 1.361.100 szylingów oraz dokument w postaci maila między pracownikami spółki w Austrii (k. 819-820, 936-937) stwierdził, iż owe polecenie zapłaty, stanowiące załącznik nr 1 do protokołu przesłuchania z dnia 29 listopada 2013r., wskazuje na sfinansowanie provizji od omawianego kontraktu z kwoty 460.000 złotych, nie zaś 360.000 złotych, a brakujące 100.000 złotych miały być przeznaczone z innej wypłaty (k. 1657). Skąd jednak świadek miał mieć brakującą kwotę tego nie ustalono, dołączone bowiem przez niego dokumenty w postaci polecenia przelewu oraz maila H. P. m. in. do A. J. tego w żadnej mierze nie wyjaśniają (bynajmniej nie wyjaśnia tego - wbrew wywodom świadka - mail k. 937 w tłumaczeniu na język polski), a on sam na te okoliczności nie był wypytywany.

W tej sytuacji należy stwierdzić, iż zeznania A. J. (1) nie zostały ocenione przez Sąd Rejonowy arbitralnie jako pomówienie, w swoim uzasadnieniu bowiem Sąd ten miał w polu widzenia wszystkie powyższe niejasności i rozbieżności w wypowiedziach świadka, dodatkowo zestawiając je z wyjaśnieniami oskarżonych, które pozostają z nimi w wyraźnej opozycji i z treścią zgromadzonych dokumentów, które jednak nie potwierdzały relacji świadka w taki sposób, by przypisać bez wątpliwości winę i sprawstwo oskarżonym. Zeznania A. J. (1) nie były konsekwentne i spójne co do zasady i szczegółów na żadnym z etapów postępowania, co wykazano wyżej, a nadto nie zostały potwierdzone żadnymi innymi dowodami. Posługiwał się on co prawda w trakcie składania zeznań szeregiem dokumentów, potwierdzały one jednak jedynie fakt wypłacania przez niego z kasy spółki określonych, sporych kwot pieniężnych, dalszy zaś ich los nie był znany; co prawda świadek twierdził, iż w momencie przekazywania W. B. (1) pieniędzy celem wręczania ich następnie jako provizji, robił on na swój użytek z tego notatki (dane osób, kwoty), zaś B. miał robić mu zestawienia takich osób (k. 1640), wskazywanych jednak dokumentów nie przedstawił, ani też nie ujawniono ich w zajętej dokumentacji. Świadek ten nie potrafił określić w jakiej walucie przekazywał pieniądze, czy pieniądze te odbierał osobiście w kasie austriackiej spółki czy też w banku (posiadając czek), nie umiał wskazać pewnie komu dawał i kiedy dochodziło do przekazywania gotówki oraz w jakich okolicznościach, co rusz odnosząc się do tych kwestii odmiennie i nie podając racjonalnych przyczyn owych rozbieżności, dodatkowo w sposób nielogiczny podając przyczyny dla których do przedmiotowego procederu w ogóle miało dochodzić. Oskarżeni M. M. (1) i A. S. (1) konsekwentnie zaprzeczali by w jakichkolwiek negocjacjach przed zakupem kombajnu uczestniczyli (A. S. miał zresztą poznać A. J. (1) dopiero w październiku 2005r. przy okazji otwarcia fabryki (...) w T., co potwierdzali A. D. i pośrednio A. Z.), W. B. (1) zaś konsekwentnie zaprzeczał by uczestniczył kiedykolwiek w spotkaniu, podczas którego byłby poruszany temat provizji (w swoich wyjaśnieniach opisując jedynie jedno spotkanie w czasie którego A. J. miał przekazać kopertę formatu A4 M. J., niezwiązanego z tą sprawą). O ile można zgodzić się ze skarżącym, iż omawiany świadek już podczas swoich pierwszych wypowiedzi w grudniu 2011r., kiedy to przedstawiał historię powstania spółki – córki w Polsce, ogólnikowo opisując przedmiot jej działalności oraz okoliczności nawiązywania kontaktów

z kontrahentami – przedstawicielami polskich firm górniczych, relacjonował także sposób swojej współpracy z dyrektorem W. B. (1), wskazując na powiązanie tego ostatniego z „procederem wręczania korzyści majątkowych” (k. 90v), a następnie – w latach 2002-2003 utworzenie z jego pomocą stanowiska „konsultanta” (k. 89), o tyle w ten sposób, ogólnikowo tylko zakreślona przez świadka z nim współpraca nie mogła dać podstaw następnie do przypisania winy temu oskarżonemu. Apelujący przywołuje w środku odwoławczym okoliczność przeprowadzonej konfrontacji między świadkiem A. J. a podejrzanym W. B., podnosząc, że świadek i wówczas podtrzymał wszystkie swoje twierdzenia kwestionowane przez podejrzanego. Trzeba jednak wskazać na sposób przeprowadzenia tej czynności procesowej, ogólnie mówiąc dość ogólnikowej i nader skrótowej, osobom tym bowiem najpierw „hurtowo” odczytano fragmenty licznych wypowiedzi świadka, następnie zaś w odniesieniu do zeznań świadka odnoszących się do meritum tej sprawy, ale tylko z dnia 8 lutego 2012r. i 13 marca 2012r., ograniczając zapis przesłuchania jedynie do mechanicznego podtrzymania przez świadka i przez podejrzanego swoich odmiennych relacji, bez wypytywania o szczegóły oraz bez okazywania podejrzanemu dokumentów związanych z zarzutem (k. 2341, 2342).

Na marginesie już tylko trzeba dodać w tym miejscu, iż dziwić może pewna niezrozumiała, a swoista „segregacja” oskarżyciela gdy idzie o osoby, którym zdecydował się On przedstawić zarzuty, w związku bowiem z zeznaniami świadka, acz zmiennymi i niespójnymi, krąg osób otrzymujących korzyści majątkowe miał być zdecydowanie większy, jednak takim osobom, jak np. W. S. czy E. C. nie przedstawiono zarzutów, nie jest znany także los zawiadomienia A. J. (1) o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez K. P. (1) i W. I.. Co więcej – w dniu 31 lipca 2014r. postanowiono częściowo umorzyć śledztwo przeciwko W. B. (1) o czyny z art. 229 § 1 kk, polegające na wręczeniu korzyści majątkowych w kwotach po 75.000 zł. (co dawało 3% wartości netto urządzenia objętego umowami sprzedażą i najmu kombajnu, zgonie z zeznaniami A. J. (1) z dnia 14 marca 2012r.) W. S. i E. C., wobec stwierdzenia, że brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa (k. 2971-2998). W uzasadnieniu powyższej decyzji – mimo uznania zeznań A. J. (1) za wiarygodne - wskazano, iż nie uzyskano bezspornego, nie budzącego wątpliwości dowodu, iż W. B. (1) wręczył w/w osobom opisane kwoty oraz, że osoby te wcześniej żądały od niego wypłaty takich pieniędzy, a zatem, że miały miejsce takie czyny. Nie można pominąć też faktu, iż w innym postępowaniu przedstawiono W. B. (1) zarzuty oszukiwania w tym samym czasie A. J. (1) i tym samym spółki (...), poprzez wprowadzenie błęd tej firmy, że pobrane z jej kasy kwoty pieniężne przeznacza on na łapówki, wręczając je innym osobom, w tym m. in. E. C., K. P. (2), W. S. i W. I. (k. 2999-3052). Miał on zatem zdaniem oskarżyciela oszukiwać swoich decydentów, przeznaczając pobrane kwoty pieniężne na inne cele, a skoro tak, to zdaniem autora oskarżenia wersja zdarzeń miała przedstawiać się zgoła odmiennie od tej zakładanej w sprawie niniejszej.

Słusznie Sąd merytoryczny poddaje pod rozagę i okoliczność związaną z zasadnością i koniecznością składania propozycji korupcyjnych przy uwzględnieniu pozycji jaką począwszy od roku 1997 miała na (...) spółka (...), zwłaszcza gdy idzie o sprzedaż kombajnów wielkogabarytowych, takich jak (...) i (...). O ile bowiem do 1997 roku w przetargach organizowanych przez kopalnie na zakup, najem czy dzierżawę takich urządzeń górniczych startowały inne podmioty, o tyle w późniejszym czasie spółka austriacka była w zasadzie monopolistą na rynku, produkując maszyny – duże kombajny, oceniane jako najlepsze, najbardziej wydajne i przystosowane do prowadzenia wyrobisk w kamieniu (wyjaśnienia oskarżonych, zeznania A. J. (1) k. 90, 2341, zeznania K. P. (1) k. 3195, a nawet F. S. – przedstawiciela konkurencyjnej firmy R. k. 2249, 2877). W tej sytuacji kopalnie były niejako skazane na spółkę, którą reprezentował świadek A. J.; pomimo tego twierdził on jednak, iż konieczne było przekazywanie prowizji, nawet gdy w przetargu występowała tylko spółka (...), w związku z obawą anulowania przetargu przez spółkę węglową bądź kopalnię.

Nie bez znaczenia dla niniejszej sprawy jest także moment kiedy A. J. (1) decyduje się na złożenie zeznań. Wszak czyni to w sytuacji kiedy jest już od dłuższego czasu w zainteresowaniu organów ścigania, po tym jak na terenie siedziby spółki w Polsce oraz w Republice Austrii dochodzi do przeszukań siedzib spółki, biur, miejsca zamieszkania A. J. (1) oraz zabezpieczenia dokumentacji i komputerów. Zdając sobie sprawę z treści zabezpieczonych dokumentów, potwierdzających pobieranie przez niego ze spółki kilkutyśięcznych kwot pieniężnych i spodziewając się dalszych czynności procesowych, sam w dniu 1 grudnia 2011r. stawia się u Prokuratora, chcąc „opowiedzieć o procedurze wręczania prowizji przedstawicielom spółek zajmujących się wydobywaniem węgla kamiennego i współpracujących ze spółką (...)” (k. 88). Nie sposób w tak zarysowanych realiach sprawy, przy bezsprzecznie istniejącym procederze

wyprowadzania znacznych kwot pieniędzy z austriackiej spółki, zgodzić się ze skarżącym gdy wywodzi, iż długa, wielowątkowa i obszernie snuta przez niego „opowieść” o zdarzeniach związanych z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą była wynikiem jedynie jego wewnętrznego przekonania o potrzebie złożenia takich zeznań. Nie zmienia tej oceny bynajmniej okoliczność podnoszona przez skarżącego, a dotycząca braku informacji ze strony pracodawców austriackiej spółki co do wysnuwania roszczeń i pretensji względem A. J. (1), zebrane dotychczas bowiem informacje w tym zakresie nie pozwoliły czynić żadnych ustaleń w związku z odmową składania wyjaśnień/ zeznań przez osoby będące w zarządzie i pracownikami tejże. Świadek był natomiast niewątpliwie zainteresowany uwolnieniem się od zarzutu przywłaszczenia znacznych środków finansowych generowanych z kasy austriackiej spółki, stąd składając zeznania o określonej treści, obciążające inne osoby, mógł liczyć na skorzystanie z klauzuli bezkarności przewidzianej w art. 229 § 6 kk, z drugiej zaś strony na zaniechanie badania przez Prokuraturę odpowiedzialności świadka opartej na art. 286 kk, art. 296 kk bądź też art. 56 § 1 kks. Nie bez znaczenia jest też okoliczność pozostawiania przez świadka w konflikcie z oskarżonym W. B. (1), co podkreślał ten ostatni, widząc w nim sprawcę wszystkich swoich kłopotów związanych z zainteresowaniem organów ścigania (co zapoczątkować miało wysłanie anonimów do (...) i uruchomienie postępowania karnego z udziałem wielu osób). Musi zatem budzić zdecydowany sprzeciw teza o nieposzlakowanym charakterze, tudzież wysokim poziomie moralnym tej osoby. Składając obszerne, choć niespontaniczne i wcale nie nasycone szczegółami zeznania (bo podając de facto informacje związane jedynie z faktem wręczenia łapówki określonej osobie i jej kwotę, bez ustaleń dotyczących szczegółów tego rodzaju zachowań) liczył on na umniejszenie bądź w ogóle wyłączenie swojej odpowiedzialności. Z drugiej strony składając określonej treści zeznania chciał on znaleźć pozorne wytłumaczenie dla przywłaszczenia przez siebie pieniędzy pobieranych od pracodawcy, wskazując na mechanizm korupcyjny w spółkach węglowych.

Kolejnym zarzutem pod adresem Sądu orzekającego było obrażenie przepisu art. 170 § 1 pkt 2 kpk i zaniechanie wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy w drodze przesłuchania w charakterze świadków B. Z. i T. Ź., będących w toku postępowania przygotowawczego pełnomocnika świadka A. J. (1) i uczestniczących we wszystkich czynnościach jego przesłuchań w toku tego śledztwa. O ile można zasadniczo zgodzić się ze skarżącym co do lakoniczności treści obu postanowień Sądu w tym przedmiocie i zasadniczo braku uzasadnienia swojej decyzji oddalającej wnioski dowodowe, o tyle stwierdzić należy, iż okoliczności, które miały być tym dowodem ustalone, po uprzednim zwolnieniu obu osób z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Uchylenie tajemnicy adwokackiej, przy zastosowaniu rozwiązań przewidzianych w art. 180 § 2 kpk w zw. z art. 226 kpk, winno być stosowane - z uwagi na funkcje i znaczenie tej tajemnicy – jedynie incydentalnie, po starannym rozważeniu okoliczności konkretnej sprawy i przy obligatoryjnym wypełnieniu ustawowych przesłanek. In concreto zatem możliwość przeprowadzenia takiego dowodu musi być zawsze poprzedzona wnikliwą analizą tego czy interesy wymiaru sprawiedliwości uzasadniają w drodze wyjątku naruszenie chronionego tajemnicą interesu publicznego i prywatnego. Decyzję o zwolnieniu z zachowania tajemnicy adwokackiej winno więc podjąć się wówczas gdy wyjątkowe ujawnienie okoliczności objętych tą tajemnicą jest rzeczywiście nieodzowne i konieczne dla osiągnięcia dobra sprawiedliwości, wobec braku innych, wystarczających dowodów (por. postanowienie SA w Łodzi z 6 V 2015r., II AKz 225/15, OSAŁ 2015/1/8, Prok. i Pr.-wkl. 2015/11/22); postanowienie SA w Krakowie z 12 X 2015r., II AKz 348/15, KZS 2015/10/51, Prok i Pr.-wkl. 2016/5/31).

W niniejszej sprawie zdaniem skarżącego przeprowadzenie wnioskowanych dowodów miało na celu wykazanie, że zeznania świadka A. J. (1) w odniesieniu do informacji o przekazaniu korzyści majątkowych oskarżonym M. M. (1) i A. S. (1) oraz o współudziale w tym procederze oskarżonego W. B. (1) są prawdziwe i wiarygodne. Tymczasem to nie rolą pełnomocników obecnych w czasie przesłuchania tegoż kluczowego świadka była i jest ocena jego relacji, a wyłączną domeną Sądu orzekającego. Podnoszone przez skarżącego okoliczności pozyskania pełnomocnictwa do reprezentowania świadka, a zatem ustalenie np. tego, w jakich warunkach, w oparciu o co i przez jak długi czas świadek ten przygotowywał się do przesłuchania, a także jaką kierował się motywacją przy podjęciu decyzji o złożeniu zeznań, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy w obliczu treści jego zeznań, nie przystających do dowodu z wyjaśnień oskarżonych ani żadnego innego zebranego w sprawie, nadto dość ogólnikowych, wykazujących sprzeczności i nie obfitujących w szczegóły - pomimo swej obszerności. Jest oczywistym w realiach tej sprawy, że świadek ten stawiając się na przesłuchanie w dniu 1 grudnia 2011r. nie uczynił tego w sposób samorzutny i

niewymuszony, mając świadomość podjętych wcześniej przez organa (...) działań. Gdy idzie natomiast o ustalenie dostrzegalnej przez wnioskowanych do przesłuchania świadków kondycji psychicznej A. J. (1) podczas składania wielokrotnie, na przestrzeni długiego czasu zeznań, sposobu relacjonowania przez niego określonych postrzeżeń, w szczególności w kontekście zachowania jego swobody wypowiedzi, podawania danych personalnych określonych osób, którym miały być wręczane korzyści majątkowe oraz posługiwania się przez świadka dokumentacją, trzeba stwierdzić, iż podnoszone okoliczności nie budziły dotychczas żadnych wątpliwości tak organów przeprowadzających czynności przesłuchania, samego Prokuratora, jak i Sądu. Świadek był słuchany wielokrotnie, przez długi czas, posługując się swobodnie posiadaną przez siebie i okazywaną mu dokumentacją, jego zaś wypowiedzi były zborne, nie pozostawiając wątpliwości co do braku ewentualnych deficytów w stanie rozwoju umysłowego, jego zdolności postrzegania i odtwarzania postrzeżeń. Bynajmniej nikt takich wątpliwości nie zgłaszał, zwłaszcza zaś organ przesłuchujący – Prokurator czy też funkcjonariusz (...). Nawet jednak gdyby przyjąć, iż świadek ten kierował się zupełnie innymi pobudkami niż tymi przyjętymi przez Sąd I instancji jako najbardziej prawdopodobnymi, był w wątpliwej kondycji psychicznej, zważywszy na jego późniejszą śmierć samobójczą (czego nie zauważał jednak przesłuchujący pomimo wielokrotnego z nim kontaktu) oraz nie miał swobody wypowiedzi (czemu przeczy z kolei treść protokołów), to i tak nie miałyby to znaczenia w obliczu treści jego wypowiedzi, ocenianych jednoznacznie jako niewiarygodnych, niespójnych i labilnych, nakierowanych jedynie na uwolnienie się od odpowiedzialności za wyprowadzenie pieniędzy z austriackiej spółki. W konsekwencji nietrafny okazał się zatem także podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 410 kpk oraz art. 366 § 1 kpk w powiązaniu z art. 170 § 1 pkt 2 kpk. Przystępując do rozpoznania każdej sprawy Sąd orzekający mieć musi na uwadze, że o ile zgromadzone dowody w sposób niewątpliwy nie wykażą sprawstwa i winy oskarżonych - zapaść musi zgodnie z regułą art. 5 § 2 kpk orzeczenie ekskulpujące. Oczywistym jest przy tym, że ewentualne wątpliwości dla wymienionych wyżej kluczowych - z punktu widzenia przedmiotu procesu - zagadnień, aby wywołały wyrok uniewinniający, muszą mieć charakter nieusuwalnych. Zdaniem Sądu odwoławczego taka właśnie sytuacja zachodzi w tej sprawie w odniesieniu do stawianych wszystkim oskarżonym zarzutów. Zauważyć należy, że Sąd Rejonowy podjął wszystkie dowodowe czynności celem wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, jednakże te nie pozwoliły na usunięcie wszystkich, istniejących w sprawie wątpliwości. Lektura uzasadnienia wyroku wskazuje, że dokonana przez Sąd orzekający ocena zgromadzonego materiału dowodowego jest oceną wszechstronną, a nie jednostronną i fragmentaryczną, jak zdaje się wywodzić to skarżący. Została ona dokonana z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 7 kpk, jest zgodna z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów logicznych lub faktycznych. Stanowisko Sądu meriti oparte zostało na prawidłowych ustaleniach faktycznych, a wywód prawny jest zgodny z zasadami wykładni prawa oraz utrwalonym orzecznictwem odnoszącym się do dowodu z pomówienia. Jednocześnie postępowanie przeprowadzone zostało zgodnie z wyrażoną w art. 4 kpk zasadą obiektywizmu. Sąd I instancji zbadał i uwzględnił bowiem okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych. Sam fakt, iż dokonana przez Sąd merytoryczny ocena wyjaśnień i zeznań A. J. (1) - w konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym zabranym w sprawie, w tym zwłaszcza z dokumentami - nie odpowiada ocenie skarżącego, nie jest wystarczający do skutecznego wysuwania zarzutu dokonania przez Sąd orzekający całkowicie dowolnej oceny materiału dowodowego i błędu w ustaleniach faktycznych. W pełni podzielając zatem stanowisko Sądu Rejonowego, obszernie i przekonująco uzasadnione, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za bezzasadną.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk, obciążając nimi Skarb Państwa.